



GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
W JAWORZU  
WOJ. BIELSKIE

# ECHO JAWORZA

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

## Życzymy zdrowia Dostojnym Jubilatom

W czwartek, 25 marca 1993 roku odbyła się w Urzędzie Gminy wzruszająca uroczystość uhonorowania par małżeńskich za długoletnie pożycie połączone z wręczeniem nadanymi przez prezydenta RP, na wniosek kierownika USC i wójta gminy medali "Za długoletnie pożycie małżeńskie".



❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖  
*Państwo Katarzyna i Jerzy Lorkowie - żyjący w małżeństwie 70 lat. Wprawdzie mieszkają obecnie na terenie Bielska - Białej (w Wapienicy), ale tu zawarli ślub, a ich troje dzieci z wnukami nadal mieszka w Jaworzu.*



❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖  
*Państwo Marianna i Władysław Wyrobowie z Jaworza Dolnego 6, którzy obchodzili 60-lecie wspólnego pożycia. Ich dwoje dzieci i wnuki też mieszkają w Jaworzu lub bliskiej okolicy.*



❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖❖  
*Państwo Emilia i Karol Nowakowie z Jaworza Dolnego 149 - przeżyli razem 50 lat. Ich dwójka dzieci i wnuki są również mieszkańcami Jaworza.*

Mistrzami ceremonii byli: pani Elżbieta Szrom - kierownik USC w Jaworzu i Paweł Mularz - wójt gminy Jaworze. Wśród zaproszonych gości, między innymi: przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego pani Irena Sordyl i pan Andrzej Gabrych, radni z Jaworza, emerytowany, wieloletni kierownik USC - pani Jadwiga Roik, prasa, Radio Delta i TV Katowice.

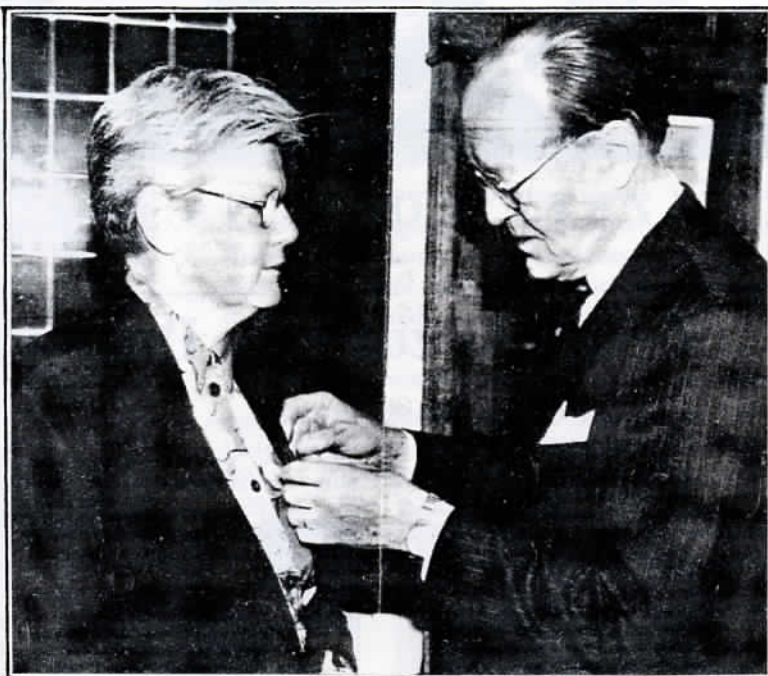
Poza relacjami w telewizji regionalnej i w Teleexpresie, rejestracji tej miłej uroczystości dokonał pan Józef Czader - każda z Dostojnych Par otrzymała pamiątkową kasetę video z nagraniem.

# Polskie odznaczenie dla pani Nienke Noteboom

15 marca br. miała miejsce w Klundert ogromnie miła uroczystość. W obecności burmistrza, radnych miasta oraz Zarządu Fundacji Westhoek Help Polen i członków fundacji Vrienschapsband Klundert - Jaworze pani Nienke Noteboom została odznaczona **SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI DLA POLSKI**. W imieniu prezydenta Lecha Wałęsy dekoracji dokonał ambasador RP w Hadze pan F. Morawski.

To wielkie wyróżnienie zostało przyznane pani Nienke Noteboom za jej wielkie zasługi dla Polski, a w szczególności organizowanie od 12 lat pomocy dla polskich szpitali, domów dziecka, ośrodków zdrowia i pomocy społecznej oraz innej pomocy humanitarnej, kulturalnej, rolniczej, a także za zorganizowanie i doprowadzenie do trwałego związku między zaprzyjaźnionymi gminami Klundert i Jaworze.

Pani Nienke Noteboom, jak zawsze skromna, dziękując za ten wielki zaszczyt i uznanie, okazała swoje wielkie zaskoczenie, a jednocześnie i radość podkreślając szczególnie wysiłek i zaangażowanie od 12 lat całej grupy ludzi skupionych w fundacjach "Vrienschapsband Klundert - Jaworze" i "Westhoek Help Polen".



Gratulujemy!

## Kłęska śniegu nie straszna

Zdziwieni mieszkańcy naszej gminy obudzili się w niedzielę - 28 marca - w środku zimy; śnieg padał i padał. Do kościołów brodzili w głębokim śniegu. Jednak już od południa zaczęła się zorganizowana, przemyślana akcja odśnieżania. Dlaczego od południa, a nie od rana? Ponieważ sprzęt zimowego odśnieżania trzeba było odkonserwować.

W największą zamieć w niedzielę między gidz. 20<sup>00</sup> a 23<sup>00</sup> zmuszony byłem jechać samochodem do Cieszyna i z powrotem. Stwierdzam z autopsji, że jedyne drogi dobrze odśnieżone na mojej trasie, a za-

tem i przejezdne to drogi na terenie gminy Jaworze. W swoim imieniu oraz w imieniu wszystkich mieszkańców naszej gminy, zwłaszcza zmotoryzowanych, chciałbym na ręce Władz Gminy, a zwłaszcza **pani Alicji Ozimek** i **pana Jerzego Bisoka**, złożyć podziękowanie dla wszystkich uczestników akcji odśnieżania; chcę podziękować za ich zaangażowanie mimo dnia świątecznego. Oby było jak najwięcej takich przykładów dobrej pracy.

Mieszkaniec Jaworza  
**Leszek Kostuch**

## XXIV sesja Rady Gminy w Jaworzu

W dniu 27 marca 1993 roku w Urzędzie Gminy w Jaworzu odbyła się sesja Rady Gminy. Po otwarciu i przyjęciu porządku obrad rada zatwierdziła protokoły z XXI i XXIII sesji Rady Gminy w Jaworzu. W kolejnych punktach radni wysłuchali wójta o bieżącej działalności pracy Zarządu Gminy, a następnie zadawali pytania w sprawach istotnych dla naszej lokalnej społeczności. Odpowiedzi zostały udzielone pod koniec sesji.

Pierwszą podjętą uchwałą było zatwierdzenie porozumienia z kierownikiem Urzędu Rejonowego w Bielsku - Białej dotyczącego prowadzenia niektórych spraw w zakresie administracji rządowej - rozdział kompetencji budowlanych na terenie gminy.

W dalszej części obrad Komisja Rewizyjna Rady Gminy przedstawiła swoje stanowisko w sprawie wykonania budżetu i działalności Urzędu Gminy za 1992 rok. Swoje sprawozdanie komisja zakończyła wnioskiem o udzielenie absolutorium zarządowi za ubiegły rok. W czasie przygotowania przez komisję skrutacyjną kart do głosowania głos zabierali goście spoza Rady Gminy: pp. Jan Mucha, Jacek Rybarkiewicz i Marian Rapacz. Wystąpienie prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej - pana

Mariana Rapacza radni przyjęli oklaskami. Przemówienie nacechowane było troską o Jaworzę, sygnalizowało pozytywną pracę Rady i Zarządu Gminy, nakreślało kierunki rozwoju naszej miejscowości, a przede wszystkim pozbawione było demagogii.

Po podliczeniu głosów przewodnicząca komisji skrutacyjnej odczytała protokół. Zarząd większością głosów otrzymał absolutorium.

Kolejny punkt sesji dotyczył nowego medalu "Zasłużony dla rozwoju Jaworza". Po dyskusji Rada Gminy uchwałą nr XXIV/95/93 zatwierdziła wzór medalu oraz ustaliła w jakich okolicznościach będzie przyznawany.

Sesja ta poświęcona była głównie sprawom budżetowym. Po udzieleniu absolutorium rada przystąpiła do zatwierdzenia budżetu na rok bieżący. Głos zabierali w tej sprawie głównie: radny Zbigniew Putek - przewodniczący komisji budżetowej i pani Emma Penkala - skarbnik gminy. Rada uchwaliła budżet wnosząc jednocześnie o przygotowanie na piśmie szczegółowych wyjaśnień do budżetu przez skarbnika gminy.

Informacja o stanie komunalizacji mienia gminy Jaworzę, odpowiedzi wójta na interpelacje i wolne wnioski zakończyły obrady XXIV sesji Rady Gminy w Jaworzu.

Następną sesję zaplanowano na 15 maja 1993 roku.

*Władysław Nikiel*

*przewodniczący Rady Gminy w Jaworzu*

## Droga Jaworza do Europy

Ciężka jest droga, jaką obrało społeczeństwo naszego kraju w celu "zbliżenia się do Europy". Częstką tego społeczeństwa stanowią także mieszkańcy gminy Jaworzę.

Niestety, niektóre poczynania jaworzan nie napawają optymizmem, co naszą "drogę do Europy" znacznie wydłuża. Podam kilka przykładów:

- \* Parking przy ul. Wapienieckiej w sąsiedztwie kościoła katolickiego jest jednym z trzech miejsc w gminie, gdzie usytuowano pojemniki na odpady z możliwością ich segregacji (osobno szkło, plastik, puszki). Cenna inicjatywa władz gminy, która ma na celu wdrażanie nawyku do segregacji odpadów, a tym samym zmniejszenia ich ilości i kosztów wywozu - o czym pisano już na łamach "Echa Jaworza" w jednym z poprzednich numerów - zrozumiana została przez mieszkańców Jaworza jako uruchomienie wysypiska śmieci.
- \* Podobna sytuacja wytworzyła się w przypadku kolejnej już akcji wywozu odpadów o dużych gabarytach. Pomysłowi mieszkańcy szybko rozwiązali problem swoich drobnych odpadów: pakując je w duże worki, które faktycznie nie mieszczą się w zakupionych przez nich pojemnikach na śmieci. Zapominają przy tym, że powoduje to wzrost kosztów prowadzonej akcji i dodat-



kowo obciąża budżet gminy.

- \* Opóźniona w tym roku wiosna spowodowała także opóźnienie w pracach porządkowych w obrębie własnych posesji. Przyjemnie jest obserwować z dnia na dzień piękniejsze ogródki. Są jednak i tacy, którzy czekają na cud. Niewątpliwie należą do nich gospodarze terenów i budynków przy ul. Cieszyńskiej (głównie bloki FMG), przy ul. Zaciszej i Folwarcznej (głównie bloki ZZD Grodziec Śl.). Myślę, że mieszkańcy tych

oraz innych nie wymienionych terenów w najbliższym czasie przyczynią się do tego, że całe Jaworze stanie się gminą czystą dla kuracjuszy, gości, a przede wszystkim dla nas samych.

- \* Są także w naszej gminie nadgorliwi porządkowi, którzy pobocza dróg (ul. Stokrotek) wysypują szkłem. Chroni to wprawdzie trawniki przed dewastacją, ale jest niezgodne z prawem i może się okazać tragiczne w skutkach.

To tylko kilka z szeregu poczynań, które chwały naszej gminie nie przynoszą. Sądzę, że wspólnie powinniśmy do takich sytuacji nie dopuszczać, a każdy z nas powinien czuć się współgospodarzem naszej gminy. Mimo to wierzę, że idziemy właściwą "drogą do Europy".

Czesław Wierzbicki  
/sekretarz Gminy Jaworze/



## Nowy medal

We wrześniu ubiegłego roku do **Komisji Odznaczeń** przy Radzie Gminy zwrócił się **pan Józef Tymon** - przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Józefa Piłsudskiego z propozycją wykonania nowego medalu "**Zasłużony dla rozwoju Jaworza**". Na posiedzeniu w dniu 28.09.1992r. komisja zaakceptowała formę plastyczną i wyraziła zgodę na zamówienie projektu u artysty **Edwarda Gorola**. Pan Tymon chcąc zminimalizować koszty, po odebraniu projektu uruchomił w Mennicy Państwowej wybicie medalu. Dzięki jego staraniom medale zostały dostarczone do Urzędu Gminy jeszcze w grudniu 1992 roku. Rada Gminy na sesji w dniu 27 marca 1993 roku podjęła uchwałę o wyróżnianiu tym medalem osób szczególnie zaangażowanych w pracę dla dobra naszej miejscowości.

Poniżej przedstawiamy awers i rewers nowego medalu. Na jednej stronie widnieje podobizna Jana Bozewicza. W związku z tym pragniemy przybliżyć czytelnikom "Echa Jaworza" jego sylwetkę cytując fragmenty artykułu pana Franciszka Szpoka z czasopisma "Służba Zdrowia" (6.12.1992r.).



"Jan Bozewicz urodził się 23 kwietnia 1864 roku w małopolskim mieście Biecz jako syn zarządcy dóbr, który wywodził się ze zubożałej szlachty litewskiej, o wielkim patriotycznym rodowodzie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył Wydział Farmacji. W 1899 roku poślubił Bogumiłę Masłowską, córkę aptekarza z Radomyśla. Posag żony pozwolił mu na usamodzielnienie się i w następstwie zakupienie jeszcze w tym samym roku apteki w Jaworzu. Jaworzarska apteka stanowiła w tamtych czasach ewenement. Była jedyną na tak rozległym obszarze od Bielska do Skoczowa. Życie było ciężkie, większość społeczeństwa tylko w ostateczności szukała ratunku u lekarzy i aptekarzy. Jaworze stanowiło chlubny wyjątek, ponieważ już w 1862 roku władze austriackie uznały je za uzdrowisko.

Kiedy mgr Bozewicz przybył do Jaworza, jego naczelnym lekarzem był dr Zygmunt Czop, który często chorował, a w końcu powołany został do wojska, tak więc jeszcze za jego bytności obowiązki lekarskie spadały na młodego farmaceutę. Obchodził domostwa, badał chorych, zapisywał i realizował recepty. Pracował dzień i noc, a jego apteka stała otworem w niedziele i święta. Wychodziło się z niej z wszelkimi wyjaśnieniami i nadziejami na wyzdrowienie dzięki lekarstwu wykonywanym przez samego magistra. Najwięcej pracy miał w okresie I wojny światowej 1914 - 18, gdy dr Czop służył w wojsku. Ponadto w tych czasach nie było w Jaworzu i okolicy weterynarzy i aptekarzy musiał zajmować się leczeniem chłopskich zwierząt domowych. Służył wszystkim, a najbiedniejszym za darmo.

Aptekarstwo to największa, choć nie jedyna domena magistra Jana Bozewicza. Był urodzonym społecznikiem, działaczem niepodległościowym, wielkim patriotą, który tę szlachetną pasję wyniósł z rodzinnego domu. Bozewicz nawiązywał bliskie, wręcz serdeczne stosunki nie tylko z chorymi, ale z wszystkimi mieszkańcami Jaworza i okolic. Okazał się niezastąpionym i nieugiętym krzewicielem ducha polskości w dobie wstępującego naporu niemieckiego hakatyizmu, zwłaszcza od strony Bielska, zwanego małym Berlinem. Można wyodrębnić kilka podstawowych sfer jego ofiarnej działalności: walka o niepodległy byt Śląska Cieszyńskiego i scalenie go z polską Ojczyzną, krzewienie czytelnictwa polskiego, założenie polskiej szkoły, spółdzielczości, organizacji młodzieżowej, a już w niepodległej Rzeczypospolitej zorganizowania Związku Strzeleckiego.

W roku 1910 zawiązała nad Jaworzem groza germanizacji. Oto Niemcy z bielskiego Schulverainu (Związku Szkolnego) utworzyli w Jaworzu Średnim prywatną szkołę niemiecką. Riposta Jana Bozewicza i przybyłego z Zaolzia ewangelickiego pastora Jana Lasoty, wraz z rzeszą jaworzan, była błyskawiczna. Jeszcze w tym samym roku z funduszy krawkowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej zorganizowano tamże polską szkołę.

W roku 1923 Bozewicz współuczestniczył w utworzeniu w Jaworzu polskiego Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Liczyło ono kilkudziesięciu członków i przetrwało do 1939 roku.

W latach 1911 - 1939 był aktywnym członkiem Wydziału Gminnego. W okresie zaboru habsburskiego organizował zgromadzenia i wiece na rzecz przyznania Polsce Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałego przez polską większość. Przewodniczył w roku 1918 delegatom jaworzańskim do Cieszyna, gdzie powstała Rada Narodowa Księżstwa Cieszyńskiego, pierwsza polska władza dążąca do połączenia z Macierzą. 12 czerwca 1919 roku w towarzystwie rozentuzjzmowanych tłumów witał na stacji kolejowej Jaworze - Jasienica gen. Józefa Hellera, udającego się do Cieszyna, gdzie rozstrzygały się losy tej ziemi. Bozewicz był jednym z twórców polskiego Komitetu Plebiscytowego, z siedzibą w ewangelickiej farze, gwoli wsparcia walki o przynależność Śląska nadolzańskiego do odradzającej się Polski po 123-letniej niewoli. 20 lipca 1920 roku Rada Ambasadorów przyznała Zaolziu Czechosłowacji, ustanawiając granicę na Olzie. 40 polskim uchodźcom jaworzanie dali pomoc i schronienie.

W odrodzonej Ojczyźnie Jan Bozewicz angażuje się społecznie i zawodowo. Jest głównym założycielem koła "Strzelca" i organizatorem budowy w jaworzańskim parku pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, odsłoniętego uroczysto 6 lipca 1931 roku.

W centrum Jaworza kupił parcelę od hr. Larischa, pobudował na niej okazały budynek, zamieszkał w nim i urządził tam aptekę, która pomimo różnych przeciwności po II wojnie światowej przetrwała do dziś.

3 czerwca 1935 roku, z okazji 50-lecia pracy aptekarskiej, mgr Jan Bozewicz otrzymał okolicznościowy dyplom "Za służbę dla zdrowia publicznego", pamiątkową odznakę

Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w Warszawie oraz w uznaniu zasług na niwie państwowo-społecznej Złoty Krzyż Zasługi. Zawsze skromny "pigularz" nie przeceniał tych zaszczytów, cieszyli się natomiast wszyscy jaworzanie.

Okupant hitlerowski, który wtargnął 2 września 1939 roku do Jaworza, przejął jego budynek pod przymusowy zarząd. 11 września 1941 roku Jan Bozewicz zmarł w wieku 77 lat. Pogrzeb był skromny, nadzorowany przez niemiecką policję. Nie wolno było wspominać o wielkich czynach i zasługach Bozewicza dla Jaworza, Śląska i Polski.

15 grudnia 1989 roku odbyła się uroczystość nadania aptece w Jaworzu - decyzją władz - imienia Jana Bozewicza, czyniąc go tym samym jej patronem."

Helena Stanisławska

## Ekumenizm w czynie

Każdy dzień przynosi nowe wydarzenia, a ja zatrzymałem się przy tragedii zabytkowych kościołów w Łękawicy i Międzyrzeczu. Wraz z innymi ludźmi boję się o inne. W Międzyrzeczu spłonął jeden z najstarszych kościołów w Polsce - p.w. św. Marcina - zabytek klasy zerowej. Strata to nie do ocenienia. Spłonął nie tylko Dom Boży, ale przede wszystkim Jezus Eucharystyczny, który jako Chleb Życia posilał wierny swój lud. Ci, którzy żyli Eucharystią w święty popiół kościoła przelali swe łzy. Dobrze, że z Zabrzega przybyła procesja ekspiacyjna, z Rudzicy wiele osób poszło indywidualnie. Na miejscu pogorzelska kościoła każdy doznaje głębokich uczuć i myśli jedynych i niepowtarzalnych.

W dniu 17 lutego br. byłem na pogorzelsku kościoła, a potem odwiedziłem ks. Piotra Polaczyka - proboszcza parafii, który miał łzy w oczach. Powiedział mi, że ewangelicy pierwsi wyszli z tym, aby udostępnić katolikom swoją świątynię na nabożeństwa. Krótką notatkę zamieścił o tym "Gość Niedzielny". Byłem podziękować ks. pastorowi Klimie za ten czyn ekumeniczny, ale chcę dać temu wyraz publicznie.

Niedawno do władz kościelnych pisałem: *"Straszliwa to rzecz, że po nauce religii doszło już do bicia przez "katolików" innowierców. Każda lekcja religii powinna być nauką miłości Chrystusowej".*

Jako katolik chcę zwrócić uwagę wszystkim tym, którzy nadużywają słów "Polska katolicka", aby pamiętali o mniejszościach wyznaniowych i niewierzących. Po każdym "Dzienniku TV" widzę, że Polsce i światu potrzeba więcej światła Ewangelii i więcej modlitwy.

Braciom odłączonym z Międzyrzecza jeszcze raz dziękuję za ich piękny ekumeniczny czyn zgodny z duchem Ewangelii.

Bolesław Wojnar

# Towarzystwo

## Miłośników Ziemi Jaworzańskiej

Na terenie Jaworza działają różne organizacje społeczne i polityczne. Jedną z nich jest **Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej**. Postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom "Echa Jaworza" dziewięcioletni dorobek tej organizacji oraz zamierzenia na najbliższy okres.

Rozmawiam z panem **Marianem Rapaczem** - prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej.

**Józef Czader:** Na początek może trochę historii. **Czym zajmowało się TMZJ od jego powstania do czasu, kiedy Jaworze zostało samodzielną gminą?**

**Marian Rapacz:** Prace Towarzystwa wypada podzielić na dwa etapy. Pierwszy - to okres, w którym Jaworze było jednym z kilkunastu sołectw gminy Jasienica. Pracami TMZJ kierował pan Mieczysław Dziegielewski. Na długo w pamięci jaworzan i przybyłych gości pozostaną uroczystości związane z 700-leciem Jaworza; wtedy też zapoczątkowano coroczną imprezę pn. "Jaworzański Wrzesień". Wielki wkład mają tutaj pan Jan Krzyszpień i śp. Stanisław Zontek.

Etap drugi to etap przygotowań do utworzenia własnej gminy. Towarzystwo szukało wspólnika - sojusznika. Okazała się nim Rada Sołecka. Wspólne działanie doprowadziło do wypracowania programu rozwoju Jaworza, który zmierzał do utworzenia samodzielną gminy. Ten program przerastał możliwości Towarzystwa - wychodził poza ramy statutowe. Podam kilka przykładów: uruchomienie wydobywania solanek i wykorzystanie ich w miejscowym lecznictwie, rozbudowa bazy sanatoryjnej, budowa oczyszczalni ścieków, budowa apteki i obiektów handlowych, remonty dróg, budowa chodników oraz niezbędnych mostów. Ta tematyka była konieczna do rozmów z władzami nadrzędnymi, ale odbiegała ona w zasadzie od treści zawartej w statucie Towarzystwa.

Temat zasadniczy to przywrócenie Jaworzemu samodzielności administracyjnej. Cała działalność Towarzystwa została skoncentrowana na tym punkcie. Główny wkład pracy wnieśli tu panowie: Jacek Rybarkiewicz (od marca 1990 roku prezes Towarzystwa) i Jan Krzyszpień - kierujący Radą Sołecką. Starania o samodzielność zostały uwieńczone powodzeniem.

**J. Cz.:** Z dniem 2 kwietnia 1991 roku Jaworze staje się znowu samodzielną gminą. Czym

zajmuje się teraz TMZJ w tej nowej sytuacji administracyjnej?

**M.R.:** W momencie uzyskania samodzielnej administracji gminnej, z inicjatywy pana Jacka Rybarkiewicza, Towarzystwo włączyło się w kampanię wyborczą, typując kandydatów na radnych w nowo powstałej gminie. Po wybraniu radnych, powołaniu urzędników - Towarzystwo widziało konieczność zmiany kierunku działania i wróciło do realizacji ściśle swojego pierwotnego programu statutowego. Odpowiednio do tego potoczyła się praca (wybranego w marcu 1990 roku) zarządu, w skład którego, oprócz pana J. Rybarkiewicza, weszli pp.: Bogdan Magda, Małgorzata Kobiela-Gryczka, Jadwiga Roik, Halina Kubik, Bożena Szłapa i Paweł Stekla. Główne kierunki działania Towarzystwa i jego zarządu zostały zasygnalizowane w "Naszym Głosie" z 1991 roku.

**J. Cz.:** Nad czym głównie pracowało Towarzystwo pod prezesurą pana Jacka Rybarkiewicza w samodzielnej już gminie Jaworze?

**M. R.:** Pracę swą skoncentrowało na wydaniu "Przewodnika po Jaworzcu" oraz na rozwijaniu współpracy z Holendrami z miejscowości Klundert.

**J.Cz.:** Pan pełni funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej od lutego tego roku. Pan Jacek Rybarkiewicz dał się poznać jako wielki działacz - fachowiec na rzecz naszej gminy. Dlaczego nastąpiła zmiana prezesa?

**M.R.:** Pan Jacek Rybarkiewicz złożył rezygnację z funkcji prezesa motywując to m. in. ogromem pracy związanej z habilitacją. Dopiero po kilku konsultacjach zarząd przyjął rezygnację - uczynił to niechętnie.

**J. Cz.:** Może Pan zechce przybliżyć naszym czytelnikom aktualny program Towarzystwa.

**M.R.:** Przede wszystkim ściśle realizacja statutu. Odcinamy się od jakiegokolwiek działalności politycznej. Koncentrujemy swoją uwagę na rozwoju kultury, folklorze i tradycji ziemi jaworzańskiej - pokazaniu jej piękna, eksponowaniu zabytków, których jest немало: pałac, park, Goruszka, liczne stare budynki i wiele innych. Działalność zostanie skupiona na opracowanym planie na rok 1993. Do głównych zadań należą:

- Pozyskanie lokalu na stałą (historia, kultura materialna i duchowa Jaworza) - i zmienną (wystawy hobbystów, wystawy poplenerowe, itp.) ekspozycje.

- Organizacja ekspozycji stałych i zmiennych.
  - Dalsze gromadzenie materiałów do monografii Jaworza.
  - Przygotowanie uzupełnień i erraty do "Przewodnika po Jaworzu".
  - Wstępne przygotowanie materiałów do "Echa Jaworza" prezentujących lokalne ośrodki czasowo - rekreacyjne.
  - Wydanie kolejnego "Naszego Głosu".
  - Przypomnienie i uczczenie 200-lecia istnienia za-  
bytkowego zespołu pałacowo - parkowego w Jawo-  
rze.
  - Przygotowanie kilkusobowej kadry przewodni-  
ków po Jaworzu.
  - Przygotowanie i włączenie fragmentów gawę-  
dziarskich do programów muzycznych i folklorys-  
tycznych lokalnych zespołów.
  - Wydanie materiałów monograficznych o nauczy-  
cielach szkoły w Jaworzu Dolnym w okresie II Rze-  
czypospolitej.
- J.Cz.: Jak wygląda współpraca z Radą Gminy i jaki jest stosunek TMZJ do innych organizacji działających na terenie Jaworza?**

**M.R.:** Towarzystwo usilnie będzie zmierzało do nawiązania współpracy z Radą Gminy, gdyż uważa ten organ za wybrany w wyborach w sposób demokratyczny i ta rada jest do rządzenia a Towarzystwo jest do pomocy i współpracy.

**J. Cz.: Ilu członków liczy TMZJ?**

**M.R.:** Obecnie liczy ich ponad stu. Uważam, że Towarzystwo mogłoby liczyć tylu członków, ilu jest dorosłych mieszkańców Jaworza, bo działalność ukierunkowana jest m. in. na estetyzację naszej jakże pięknej miejscowości.

**J. Cz.: Czy ma Pan jakieś szczególne życzenie - prośbę do mieszkańców Jaworza?**

**M.R.:** Tak. Szanujmy zieleni i pozwólmy nowo posadzonym drzewkom wyrastać na piękne okazy - takie, jakie można spotkać w jaworzańskim parku.

**J.Cz.: Dziękuję za rozmowę. Życzę Panu, aby nakreślone plany stały się rzeczywistością i aby każdy jaworzanin był prawdziwym miłośnikiem jaworzańskiej ziemi.**

*Józef Czader*



Cieszymy się, że piękny śląski zwyczaj wielkanocny "chodzenia z goiczkiem" jeszcze nie zaginął całkowicie. W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych trzy hoże dziewczyny w śląskich strojach składały w jaworzańskich domach śpiewane życzenia. (Fot. Jadwiga Roik)

# Powitanie wiosny



Już od pierwszego dnia wiosny wszystkie wróble w Jaworzu ćwierkały, że nazajutrz w Szkole Podstawowej nr 1 uczniowie będą witali śpiewem tę porę roku. Śpiewanie w dzień wagarowicza stało się w naszej szkole tradycją. W tym roku mieliśmy mały jubileusz - V Konkurs Piosenki Klasowej pod hasłem "Powitajmy wiosnę radosnym śpiewem".

Poziom konkursu z roku na rok był coraz wyższy, ale tym razem uczniowie przeszli samych siebie. Na scenie widzieliśmy nie szarych "obywateli" naszej szkoły, lecz rozśpiewane, wesołe zespoły. Zaprezentowały one wiele ciekawych piosenek, którym często towarzyszył ruch sceniczny. Uczestnicy konkursu wykazali również wielką pomysłowość, tworząc do swoich "utworów" specjalne kolekcje mody.

Po wysłuchaniu wszystkich klas jury udało się na obrady. W tym czasie zostały przyznane nagrody specjalne: pani dyrektor - dla klasy VIa, Komitetu Rodzicielskiego - dla klas IVa i VIa, oraz przedstawiciela Urzędu Gminy w Jaworzu - dla klasy VIIa. Po burzliwych owacjach klasy te mogliśmy zobaczyć jeszcze raz na scenie.

Tymczasem atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Obrady jury zbliżały się do końca. Na sali wyczuwało się rosnące podniecenie.

Wreszcie jury ogłosiło swój werdykt. Puchar i dyplom za

pierwsze miejsce odebrała klasa VIIIb, która zaprezentowała piosenki "Zostań wśród nas" i "Przechyli". Drugą lokatę wywalczyła klasa VIa, a trzecie miejsce przypadło klasie VIIa. Dodać tutaj należy, że różnice punktowe były bardzo niewielkie.

Bardzo dobrze wypadły klasy czwarte, które startowały w konkursie po raz pierwszy. Ich występy budziły wśród słuchaczy burzliwe i długie owacje. Za udany debiut otrzymały nagrodę specjalną. Pani dyrektor przyznała im dodatkowo jeden dzień na wycieczkę.

Ten dzień wiosenny upłynął w naszej szkole wesoło, atmosfera była wspaniała. Bawili się i uczniowie, i nauczyciele. W tej zabawie nie liczyły się zajmowane lokaty, ale to, że się występowało. W tym dniu wszyscy byli zwycięzcami.

"Popatrz ilu nas jest, zaufaj nie będzie źle" - mówią słowa jednej ze zwyciężskich piosenek. W to poniedziałkowe przedpołudnie było nas bardzo dużo. Tego dnia stanowiliśmy jedną wielką rodzinę.

Zapraszamy na konkurs za rok. Mamy nadzieję, że będzie on również udany i że atmosfera tego dnia będzie równie wspaniała jak w tym roku.

Jarosław Gryczka



Gościwo zapraszamy DZIECI i MŁODZIEŻ  
do lat 18 do czynnego udziału

W

## III Wiosennym Biegu Przełajowym Jaworza



- Termin:** 8 maja 1993r. - godz. 11.00
- Miejsce:** Amfiteatr w Jaworzu
- Klasyfikacja:** Indywidualna i zespołowa zgodnie z regulaminem biegu
- Zgłoszenia:** Do dnia poprzedzającego imprezę w Urzędzie Gminy w Jaworzu
- Opłata startowa:** 10.000 zł. od każdego uczestnika biegu (posiadającego ważną leg. szkolną)
- Organizator:** Rada Gminy Jaworze  
Urząd Gminy w Jaworzu

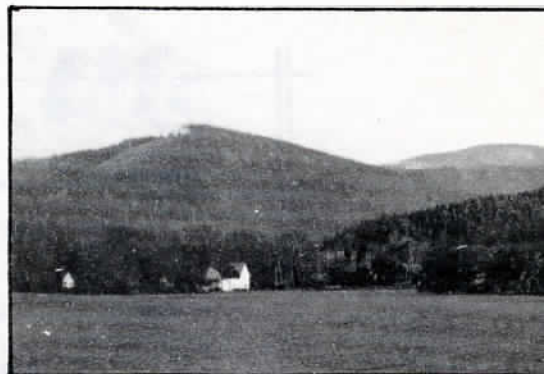
*Dla uczestników i zwycięzców przewidziano:  
dyplomy, puchary, nagrody rzeczowe oraz posiłek.*

*W.S.*

Komitet  
organizacyjny

# Wiosna w Jaworzcu

Zdjęcia: Józef Czader





# Uśmiechnij się

- Zobacz Franiu, twoja koszula uprana w tym nowym proszku jest rzeczywiście śnieżnobiała.

- Szczerze mówiąc to wołałem ją jak była w kratkę.



Ciężko chora żona zwraca się do męża:

- Kasiu obiecaj mi, że po mojej śmierci twoja przyszła żona nie będzie nosić moich ubrań.

- Bądź spokojna, ona jest od ciebie szczuplejsza i o wiele wyższa.



Do mężczyzny siedzącego w parku na ławce przysiadła się kobieta mówiąc:

- Przepraszam, że pani przeszkadzam, ale wygląda pan zupełnie tak jak mój trzeci mąż ...

- To ilu pani miała tych mężów?

- Dwóch.



Rozmawiają dwie koleżanki:

- Wczoraj byłam w kinie. Wyobraź sobie, że aż pięć razy musiałam zmieniać miejsce.

- Znowu ktoś cię zaczepiał?

- Tak, ale dopiero za piątym razem.



- Kasiu, twój chłopak jest bardzo źle wychowany - strofuje matka córkę. - W czasie, gdy z nim rozmawiałam cały czas ziewał.

- Mamo, on nie ziewał. On próbował też coś powiedzieć.



Pewna pani pyta lekarza o radykalny środek na otyłość.

- Sposób jest bardzo prosty. Proszę spożywać trzy razy dziennie sucharek i popijać szklanką soku pomidorowego.

- Dziękuję panie doktorze, nie wiedziałam, że to takie proste. Tylko proszę powiedzieć mi jeszcze, czy to mam spożywać przed, czy po jedzeniu.



Na ulicy mężczyzna krzyczy na małego chłopca:

- Poczekaj łobuzie, powiem zaraz twojej matce, że rzucasz we mnie kamieniami.

- Może byłoby lepiej powiedzieć o tym jego ojcu? - doradza przechodząca pani.

- Ojciec już o tym wie. To mój syn.



Po klasówce z matematyki rozmawia dwóch kolegów.

- Ile rozwiązałeś zadań?

- Ani jednego. A ty?

- Też ani jednego. Znowu profesor napisze, że ściągaliśmy od siebie.



- Proszę o silny środek usmierzający ból - zwraca się młody chłopiec do farmaceutki w aptece.

- A co cię boli?

- Jeszcze nie wiem. Dowiem się jak tylko tata wróci z wywiadówki.



- Coś ty przyniósł w tym futerale na skrzypce? - Dziwi się nauczycielka muzyki. - Przecież to pistolet maszynowy!

- Ale heca, ojciec poszedł robić skok ze skrzypcami ...



- Hej panie, nie jest pan w hotelu tylko w taksówce! Poncza podpitego pasażera kierowca widząc, że ten zaczyna się rozbierać.

- Nie mógł pan tego powiedzieć wcześniej, jeszcze zanim butów nie wystawiłem za drzwi.



*Pieśni, które dawniej  
śpiewano w Jaworzu*

**Góralu, czy ci nie żal ...**

1. Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron  
ojczystych? Świerkowych lasów i hal i tych  
potoków srebrzystych.

Ref.: Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wracaj do hal!

2. Góral na góry spoziera i lzy rękawem  
ociera i góry porzucić trzeba, dla chleba,  
Panie, dla chleba.

3. Góralu, wróć się do hal! W chatach zostali  
ojcowie. Gdy pójdziesz od nich hen w dal,  
cóż z nimi będzie, ach kto wie?

4. A góral jak dziecko płacze, może ich już nie  
zobaczę? I ojców porzucić trzeba, dla chleba,  
Panie, dla chleba.

5. On zwiesił głowę i wzdycha, oj dolaż moja,  
rzekł z cicha. I matkę porzucić trzeba, dla  
chleba, Panie, dla chleba.

6. I poszedł, z grabiami, z kosą, w guńdzie  
starganej szedł bosy. I poszedł z gór swoich  
w dal. Góralu, żal mi cię, żal.

**Rosła kalina**


1. Rosła kalina z liściem szerokim,  
nad modrym w gaju rosła potokiem,  
drobny deszcz pila, rosę zbierała,  
w majowym słońcu liście kapala.  
W lipcu korale miała czerwone,  
w cienkie z gałązek włosy wplecione,  
tak się stroiła, jak dziewczę młode,  
i jak w lusterko patrzyła w wodę.

2. Wiatr co dnia czesał jej długie włosy,  
a oczy myła kroplami rosy;  
u tej krynicy, u tej kaliny,  
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny.  
: I grywał sobie dana, oj, dana,  
a głos po rosie leciał co rana: .

3. Kalina suknie majowe brała  
i jak dziewczyna w gaju czekała,  
a gdy jesienią w skrzynkę zieloną  
pod czarny krzyżyk Jasia złożono,  
biedna kalina snadź go kochała,  
bo wszystkie swoje liście rozwiała.  
Żywe korale rzuciła w wodę,  
z żalu straciła swoją urodę.

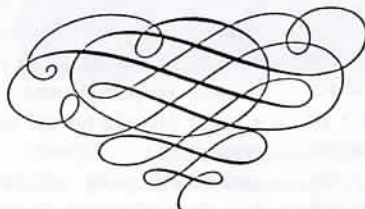
Teofil Lenartowicz



 **Z akt archiwalnych**

**Stan ludności Jaworza w maju 1945 roku:**

Mężczyzn .....	1007	Kobiet .....	1652
z tego:		z tego:	
do lat 18	555	do lat 18	562
od 18 - 50 lat	287	od 18 - 50 lat	842
powyżej 50 lat	165	powyżej 50 lat	248



# Historia Jaworza cz. XII

## Początki nowej ery (1793-1804)

W dotychczasowych dziejach żaden okres nie obfitował w taką ilość i natężenie wydarzeń jak przełom wieku XVIII/XIX.

Jeszcze nie przebrzmiały echa przemian zaszytych we Francji, gdy już styczeń 1793 roku przyniósł wiadomość, która wstrząsnęła dworami Europy. W Paryżu ścięto zdetronizowanego Ludwika XVI, a później Marię Antoninę. Następnie dyktatura jakobinów z nieprzekupnym Robespierrem i "pomysłowym" Guillotinem zmroziła nawet część rewolucjonistów, co doprowadziło do kontrrewolucyjnego przewrotu i ożywienia rojalistów. Niezależnie od tego armia francuska osiągnęła szereg zwycięstw. Wraz z nimi rosła sława wybitnego stratega - gen. Napoleona Bonaparte'go, który w 1799 roku sięgnął po władzę konsula, a w 1804 roku - cesarza.

Równocześnie w środku Europy, Królestwo Polskie zmierzało do upadku zgotowanego mu przez tzw. "zmowę trzech czarnych orłów". Już 23 stycznia (2 dni po ścięciu Ludwika XVI) doszło do drugiego rozbioru Polski (bez udziału Austrii). Królestwo utraciło około 308.300 km<sup>2</sup> i ponad 4 miliony ludności. W rękach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego pozostało jeszcze ponad 222.000 km<sup>2</sup> i gdyby udało się przetrwać 14 lat - do klęski zaborów pod Friedlandem, można byłoby ocalić niepodległość i odebrać utracone ziemie. Europa mogła też powstrzymać zakusy zaborców, lecz zrażona - chociaż sprawiedliwym, ale historycznie niewybaczalnym - wyczynem polskich jakobinów<sup>1)</sup>, obawiając się nowej rewolucji, odwróciła się do nas plecami i chociaż sprzeciwiała się wzrostowi terytorialnemu Prus i Rosji, zezwoliła na trzeci rozbiór. Klęska Powstania Kościuszkowskiego dała zaborcom pretekst do ostatniego rozbioru. W 1795 roku Polska na 123 lata utraciła niepodległość.

Natomiast Austria - w tym czasie - dożywała ostatnich dni przywództwa Cesarstwu Rzymskiemu Narodowi Niemieckie-

go. Brała udział w dwóch koalicjach antyfrancuskich, przegrała wszystkie bitwy i tracąc olbrzymie terytorium, po klęsce Marengo, została w 1801 roku zmuszona przez Napoleona do zawarcia pokoju w Lunéville. Od 1792 roku rządził nią król Franciszek II - w 1804 roku koronowany na cesarza.

Okres ten - pomimo wojen - był niezwykle płodny w nowe wynalazki. Już przed 1792 rokiem wynaleziono maszynę parową, przedzarkę i mechaniczny warsztat tkacki. Rozpoczął się też okres zdobywania przestworzy za pomocą balonu. W latach 1792-1804 uzupełniono te wynalazki tokarką pociagową, ogniwem galwanicznym Volty i pierwowzorem parowozu. Zapowiadała to rewolucję w komunikacji, metalurgii i wykorzystaniu energii elektrycznej. Zachodnia Europa wkraczała już w początki kapitalizmu.

Austria była jeszcze krajem feudalnym, co dla Księstwa Cieszyńskiego było szczególnie niekorzystne. Drobną szlachta - na skutek lekkomyślnej gospodarki - zadłużała się i musiała wyzbywać się majątków. Skupywali je wielcy właściciele dóbr, a zwłaszcza książę sasko - cieszyński Albrecht oraz Laryszowie. Znaczną pozycję utrzymali jeszcze hr. Wilczek i hr. Bessa w Gnojniku. Mieszczanie cieszyńscy - po wieloletnich targach z magistratem - zewali ugodę z Komorą i część danin w naturze zamieniono im na opłaty pieniężne, ale biedniejsze cechy dalej oddawały daninę (np. rzeźnicy dawali "na zamek" 6 zabitych cieląt, a młynarze korzystający z urzędzeń książęcych oddawali aż 75% mlewa). Tak zwani przedmieszczanie<sup>2)</sup> byli traktowani jak chłopcy i odrabiali co najmniej 2 dni w tygodniu na folwarkach książęcych lub w ogrodach zamkowych.

Chłopcy - pomimo patentu Józefa II - znajdowali się w tak trudnym położeniu, że nie mieli czym płacić podatków. Wiele gmin stało "lutunki" na nieuczciwość poborców Larysza. Starosta Rothkugl - po zbadaniu sytuacji w 25 gminach - stwierdził "prawie powszechną rządzą i niezdolność do płacenia podatków"<sup>3)</sup>. Jeszcze gorzej postępowano z beskidzkimi pasterzami. Milczeniem zbywano liczne skargi, co doprowadziło do otwartego buntu w 1800 roku, który został stłumiony

przez wojsko. Później przemocą narzucono pasterzom układ, na mocy którego zabrano im ponad 4.000 mórg pastwisk pod zalesienie. Przyrzeczono im tylko zmniejszenie opłat od trzody, ale i tego nie dotrzymano.

Jednocześnie rozpoczął się okres uprzemysławiania księstwa. Założona w 1772 roku huta w Ustroniu stale się rozbudowywała. Powstawały tu kolejno - hamernia Adama, kuźnia Jana, ludwisarnia i huta miedzi. Przemysł metalowy rozwinął się też w Węgierskiej Górze i na Zaolziu w Baszce, Trzyńcu i Frydku.

Bielsko stało się miastem o ambicjach angielskiego Manchesteru. Niestety - większość przemysłu włókienniczego znalazła się w rękach kolonistów niemieckich.

Księstwo Cieszyńskie - po zagarnięciu przez Prusy Dolnego Śląska - nadal podlegało diecezji wrocławskiej. Biskup wrocławski wprowadził dla Śląska austriackiego tzw. biskupie komisariaty. W 1770 roku taki komisariat w Cieszynie zamieniono na Generalny Wikariat, a od 1796 roku Cieszyn stał się siedzibą tych wikariuszy.

Sam Cieszyn - w tym czasie - stale się rozbudowywał. Inspektorem budownictwa miejskiego - w owym czasie - był ks. Leopold Jan Szersznik. Dzięki swym zdolnościom, mroźczej pracy i sentymentu dla Cieszyna, stał się dla niego opatrznociowym człowiekiem. Szczególnie rok 1802 był ważnym dla tego miasta aż z czterech powodów. W tym roku otwarto w Cieszynie gimnazjum, bibliotekę i muzeum, a także zainstalowano oświetlenie ulic lampami olejnymi. Właśnie biblioteka i muzeum były wspaniałym darem ks. Leopolda Szersznika dla swego miasta.

Od tego czasu Cieszyn stał się ważnym ośrodkiem administracyjnym, kulturalnym i handlowym. Niestety, w rozwoju przemysłowym ubiegło go Bielsko. Przyczyniła się do tego Komora, której od 1789 roku musiało podporządkować się miasto, a książę Albrecht nie był zainteresowany przemysłem. Prywatni inwestorzy podejmowali próby zakładania manufaktur, ale konkurencja Bielska była zbyt silna. Dlatego upadły przedsiębiorcy lnu, bawełny i wełny Contessy oraz manufaktury Ruchtera i Mundiego. Tylko - co było ewenementem - skoczowskie zakłady su-

kiennicze wytrzymały konkurencję Bielska.

W tym czasie - po śmierci ostatniego z Laszowskich - Jaworze na 114 lat weszło w posiadanie rodu **Saint Genois d'Anneaucourt'ów**. Pierwszym z nich był (w latach 1792-1804) **hrabia Arnold**. Jaworze objął - po szwagrze - u schyłku życia i w ciągu niespełna 12 lat dokonał olbrzymiej pracy. Już w 1794 roku zakończył budowę szkoły. Następnie zbudował pałac i budynki sąsiednie. Fundusze na tak szeroko zakrojone prace - w większości - czerpał ze spadku po teściu. Wprawdzie w 1799 roku jaworzański (wtedy jeszcze) baron sprzedał Trzyniec księciu Albrechtowi, ale większa część pieniędzy z tej transakcji - prawdopodobnie - zasilila skarb dworu wiedeńskiego, by pokryć koszty związane z uzyskaniem tytułu hrabiowskiego.

Wiek XIX rozpoczął **hr. Arnold** budową nowego kościoła katolickiego. Budowę prowadził **Andrzej Wołoszek** pod nadzorem **Jerzego Kukucza**. Koszt budowy

wyniósł 4.960 reńskich, z czego 4560 pochodziło z darowizny **hr. Jerzego Ludwika Laszowskiego**. Niestety - tak jak i teści - hrabia Arnold Saint Genois nie dożył poświęcenia świątyni. Jej konsekracja odbyła się 1 lipca 1804 roku. Dokonał jej dziekan bielski **ks. Dawid Hanke** w asyście proboszcza z Miedzyrzecza - **ks. Jana Andrzeja Neissera**. Nowy kościół - pod wezwaniem **Opatrzności Bożej** - otaczał wtedy opieką duszpasterską 413 katolików<sup>4)</sup>. Do nowego kościoła przeniesiono - z dawnego drewnianego, który rozebrano - **tabernakulum z 1650 roku, kamienną chrzcielnicę i dwa dzwony z 1644 roku**. W tym czasie pojawił się w nim obraz całkowicie nie związany z naszym regionem. Przypuszczalnie był on darem konfederatów barskich, chociaż podpis temu przeczy (o ile nie odnosi się do daty renowacji). Obraz przedstawia **Matkę Boską Berdyczowską z Dzieciątkiem**.

Natomiast w ewangelickim domu mo-

dlitwy, po odejściu w 1800 roku do Cieszyna **ks. Jana Kłapsi**, pracę duszpasterską prowadził **ks. Jan Chmiel**.

Niestety - nie pozostały żadne dokumenty wspominające wojenne losy rekrutów zabranych z Jaworza do armii austriackiej, a było ich z pewnością wielu, gdyż wojna z Francją przeciągała się. Wiemy tylko, że w 1797 roku uchodził przez Jaworze na Wołyń korpus emigrantów francuskich (5.370 ludzi) wraz z trzema księżętami (Kondeusz, de Berry i Eughien). W trzy lata później wracała do Rosji trzema trasami armia carska. Jedną grupą maszerowała "drogą solną" i - najprawdopodobniej - dowodził nią gen. Suworow. W 1802 roku jechał tędy do Krakowa arcyksiążę Karol. W tym też czasie jechał przez Jaworze działacz polityczny, były poseł na sejm czteroletni, a później adiutant gen. Tadeusza Kościuszki, a zarazem dramaturg i pisarz (autor "*Powrotu posta*" i "*Spiewów historycznych*") - Julian Ursyn Niemcewicz.

1) W maju 1794 roku warszawscy jakobini oszczędzi i publicznie powiesili czterech wybitnych targowiczian. Tylko interwencja Kościuszki uratowała króla, a śmierć - prymasa. W miesiąc później - bez sądu - powieszono jeszcze księcia i biskupa. Takie poczynania jakobińskiego klubu Dembowskiego, Konopki i Mejera zraziło sprzyjające Polsce rządy zachodniej Europy.

2) Do przedmieszczan zaliczano mieszkańców nowego przedmieścia (dziś - północna część Czeskiego Cieszyna).

3) Dzięki ludzkiemu traktowaniu poddanych przez panów, Jaworze należało do chlubnych wyjątków.

4) Jaworze - wraz z Nałęczem - miało wtedy 1118 mieszkańców.

## Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1792r. - Początek rządów Franciszka II w Austrii
- 1792 - 1804r. - Początek wojen napoleońskich
- 1792 - 1804r. - Ubożenie szlachty cieszyńskiej przy jednoczesnym bogaceniu się Komory i Laryszów
- 1792 - 1804r. - Straszliwe zubożenia wsi cieszyńskich
- 1792 - 1804r. - Niebываły rozwój sukiennictwa w Bielsku
- 1792 - 1804r. - Rozwój przemysłu metalurgicznego w Księstwie Cieszyńskim
- 1792 - 1804r. - Okres - doniosłych dla przyszłości - wynalazków
- 1792r. - Początki 114 letnich rządów rodu Saint Genois d'Anneaucourt'ów w Jaworzu
- 1792 - 1804r. - Baron Arnold Saint Genois kończy budowę szkoły i buduje zespół pałacowy oraz kościół katolicki
- 1793r. - II rozbiór Polski (bez udziału Austrii)
- 1794r. - Powstanie Kościuszkowskie w Polsce
- 1794r. - Warszawscy jakobini tracą wybitnych targowiczian
- 1795r. - III rozbiór Polski (z udziałem Austrii)
- 1796r. - Cieszyn siedzibą generalnych wikariuszy mianowanych przez biskupa wrocławskiego
- 1797r. - Przemarsz przez Jaworze korpusu francuskiego
- 1799r. - Arnold Saint Genois sprzedaje Trzyniec księciu Albrechtowi
- 1800r. - Słumienie - przez wojska austriackie - buntu beskidzkich pasterzy
- 1800r. - Ks. Jan Kłapsia przenosi się do Cieszyna, a nowym pastorem jaworzańskim zostaje ks. Jan Chmiel
- 1800r. - Część armii czeskiej wraca do Rosji tzw. "traktem cesarskim"

- 1802r. - Przejazd przez Jaworze (do Krakowa) arcyksięcia Karola
- 1802r. - Ks. Leopold Jan Szersznik zakłada w Cieszynie bibliotekę i muzeum
- 1802r. - Otwarcie gimnazjum w Cieszynie i oświetlenie ulic
- 1804r. - Francja staje się cesarstwem
- 1804r. Rudolf II koronuje się na ostatniego cesarza rzymskiego narodu niemieckiego
- 1804r. - Umiera hr. Arnold Saint Genois
- 1804r. - Konsekracja kościoła katolickiego w Jaworzu.

*Rudolf Dominik*

# Macierz Ziemi Cieszyńskiej

Wielowiekowe odcięcie Śląska Cieszyńskiego od reszty ziem polskich ujemnie odbiło się na sytuacji etnicznej. Miały na to wpływ czynniki czeskie, a później austriackie. Polski ruch narodowy zapoczątkowała Wiosna Ludów w 1848 roku, lecz dopiero pod koniec XIX wieku zaczął on przybierać formy zorganizowane. Polscy działacze rozwijali pracę narodowo-uświadamiającą za pośrednictwem towarzystw, jak: **Czytelnia Ludowa**, **Towarzystwo Rolnicze**, **Towarzystwo Pomocy Naukowej**, **Dziedzictwo Jana Sarkandra**.

Do najbardziej zasłużonych należała **Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego** powołana 9 listopada 1885r. w Cieszynie. Pod przewodnictwem **Pawła Stalmacha**, a od 1891 roku - **ks. Ignacego Świeżego**, rozwinęła energicznie działalność. Macierz Szkolna organizowała czytelnictwo, odczyty, teatry amatorskie, wieczorki dla uczenia polskich rocznic patriotycznych. Zakładano polskie szkoły ludowe (aż 10, w tym również i w Jaworzu Średnim), ochronki dla dzieci (18), Szkołę Wydziałową, polskie gim-



*Sadzenie lip w 250 - rocznicę odsieczy Wiednia - 1933 rok  
W środku ks. Jan Warzecha*



nazjum w Orłowej, Seminarium Nauczycielskie w Cieszyńcu, bursy i inne ośrodki. Na szczególną uwagę zasługuje **ks. Józef Londzin**, następca po **Pawle Stalmachu** w redagowaniu "Gwiazdki Cieszyńskiej".

Macierz wspomagały czołowe postacie polskiej kultury, jak: **Maria Konopnicka**, **Władysław Orkan**, **Henryk Sienkiewicz**, **Stefan Żeromski**, profesorowie uniwersytetów w Krakowie i Lwowie.

Po 1920 roku następuje wzrost kół Macierzy - powstają prawie w każdej wsi. Macierz Szkolna rozwijała pracę kulturalno - oświatową na terenie powiatów cieszyńskiego i bielskiego: szczególnie na wsi wśród społeczeństwa dorosłego. Upowszechniano czytelnictwo, przedstawienia amatorskie, śpiew, tańce ludowe, akademie okolicznościowe oraz kursy. Zarząd Główny posiadał kostiumerię w celu wypożyczeń. Zarząd Główny niósł pomoc Kołom Macierzy Szkolnej na Zaolziu. W okresie międzywojennym zbudowano między innymi obecne przedszkole w Bielsku - Aleksandrowicach oraz szkołę nr 3 w Bielsku. Wydano wiele pozycji książkowych.

W Jaworzu Koło Macierzy Szkolnej założono w 1922 roku, kiedy przybył kierownik **Jerzy Kaszper**. Działalność Macierzy Szkolnej opierała się na szerokim uświadamianiu narodowym i kulturalnym oraz dążyła do dalszej stabilizacji stosunków w Jaworzu. Chodziło o wciągnięcie do współpracy mieszkańców dla dobra swojej wsi i Ojczyzny. Koło zdobywało środki finansowe przez urządzanie imprez: teatrów, festynów oraz z dobrowolnych składek. Kierownik **Jerzy Kaszper** nie tylko był prezesem, ale i duszą koła. On pierwszy zorganizował w Jaworzu chór i orkiestrę, które występowały na akademiach oraz w obu kościołach. Koło Macierzy Szkolnej opiekowało się szczególnie szkołami - ze względu na ówczesne trudne warunki bytowe. Urządzano gwiazdki szkolne. Festyny szkolne - z udziałem również dorosłych, odbywały się w "Cholewickich Gojach". W wycieczkach szkolnych brali udział działacze macierzy. **Ks. Warzecha** siedział z laską w kapeluszu słonkowym, a **pastor Lasota** urządzał na Błatni igrzyska z cukierkami. Macierz Szkolna urządzała akademie i pochody z okazji świąt państwowych, przy czym młodzież szkolna wraz z nauczycielami brała udział w nabożeństwach w obu kościołach.

Do Zarządu Macierzy wybierano ludzi zdolnych i chętnych do pracy społecznej, jak: **Antoni Heller**, **Jan Suter**, **Jan Wowra**, **Paweł Kantor**, **Paweł Krehut**, **ks. Lasota**, **Karol Wawrzyczek**, **Antoni Zontek**, a przede wszystkim aptekarz **Jan Boziewicz**, który służył wszelką radą. Kiedy przybył do Jaworza **ks. Warzecha** z Zaolzia, jako działacz polonijny, również został członkiem zarządu, a potem prezesem Koła Macierzy. W krzewieniu kultury wiele zasłużyli się prelegenci - nauczyciele: **Paweł Kantor**, **Jan Wowra** i **Karol Kornas**, którzy jednocześnie na odczytach wyświeltali obrazy. Nauczyciel **Henryk Lorenc** był szczególnie zdolnym reżyserem teatrów. Zarząd zbudował w restauracji scenę. Potrzebny materiał ofiarował **hr. Larisch**. Nauczyciel **Karol Kornas** był stałym bibliotekarzem. Biblioteka mieściła się w dawnej szkole katolickiej - liczyła 500 tomów. Wśród czytelników było dużo rolników. Przy Kole Macierzy istniał też chór męski pod batutą nauczyciela **Wowry**. Późniejsi działacze to nauczyciele: **Jan Kula** i **Bolesław Kalinowski**. Koło Macierzy w Jaworzu złożyło ofiarę w wysokości 500 zł na budowę Domu Żołnierza w Bielsku (w 1925 roku), co stanowiło wówczas poważną kwotę.

W 1933 roku organizowano akademie z okazji 250 rocznicy przemarszu wojsk Sobieskiego przez Jaworzę pod Wiedeń. **Ks. Warzecha** zorganizował wówczas tradycyjne sadzenie lip w parku. Z tej okazji pozostała pamiątkowa aleja poniżej Domu Katolickiego.

W Należu Koło Macierzy Szkolne zostało założone w roku 1925, kiedy to kierownikiem szkoły był **Karol Niesyt**, a głównym działaczem stał się **Franciszek Bojda**. Zebranie założycielskie w Należu zostało poprzedzone odczytem przez nauczycieli z Jaworza Dolnego. Dokładne i imponujące wspomnienia z działalności tego koła zostały opisane w 11 numerze "Echa Jaworza" (wrzesień '92). Tak więc Macierz Szkolna była na wsi popularna. Stąd też młodzież wiedziała co to za organizacja.

W Jaworzu Średnim od początku powstania szkoły, tj. od 1910 roku tamtejsze grono nauczycielskie **Jan Łysek**, **Franciszek Obrzut** skupiało okoliczną ludność, aby prowadzić działalność kulturalno - oświatową. Początek działalności datuje się wraz z powstaniem Polskiej Szkoły Towarzystwa Szkół Ludowych, inicjatorem której była Macierz Szkolna. W okresie międzywojennym działaczami Macierzy w Jaworzu Średnim byli: kierownik **Adam Szurman**, **Henryk Lorenc**, a prezesem **Jan Krehut**.

Po zakończeniu ostatniej wojny, aktywiści macierzy rozpoczęli dalszą działalność w bardzo trudnych warunkach. W Jaworzu Dolnym kierownik szkoły wraz z nauczycielem **Janem Niklem** utworzyli koło i wciągnęli starych działaczy, aby kontynuować dawne idee.

Również w Jaworzu Należu bardzo aktywnie rozpoczęła się działalność macierzy przy nieodzownej pomocy ówczesnego kierownika szkoły **Jana Krzyszpienia**, nauczyciela **Józefa Kobieli** oraz wielu tamtejszych mieszkańców.

Na skutek zaistniałych zmian społeczno - politycznych w kraju i układów gospodarczych doszło w 1949 roku do formalnej likwidacji Macierzy Szkolnej. Lecz sam Zarząd Główny w Cieszyńcu przetrwał do 1956 roku.

Ostatecznie wznowiono pracę w 1957 roku. Towarzystwo przyjęło nazwę: **Macierz Ziemi Cieszyńskiej**. Opracowano nowy statut, ześrodkowujący cele i zadania organizacji na miłośnictwie kultury regionalnej.

Działaniem Głównego Zarządu jest objęty nadal region bielski, jako historycznie przynależny do Cieszyńska. Liczba kół w kraju sięga 20. Są też koła w innych miastach, gdzie mieszkają rodacy. Bardzo aktywne koło było w Wapienicy - obecnie w Bielsku Aleksandrowicach. Należą do niego okoliczni działacze, a prezesem jest **Robert Niesyt**. Siedzibą koła jest przedszkole. Przy Głównym Zarządzie działa Klub Literacki "Nadolzie". Corocznie wydawany jest "Kalendarz Cieszyński".

Zarząd Główny współpracuje z Macierzą na Zaolziu. Macierz odzyskuje autorytet, czego dowodem jest napływ nowych członków, a wśród nich młodych ludzi.

Pomnąc na dawne dzieje, kiedy to w Jaworzu do Macierzy Szkolnej należeli ludzie różnych poglądów, środowisk, o różnym wykształceniu stwierdzam, że była ona jakby platformą integrującą mieszkańców wsi. Nie wspomniano wówczas o przykrych dziejach przeszłości. Ludzie żyli zgodnie, szanowali władzę wybraną przez społeczeństwo, bawili się wesoło młodzi i starzy. Macierz tworzyła nową historię Jaworza. Ówczesna działalność społeczeństwa Jaworza może być uważana za wzór dla obecnego i przyszłych pokoleń naszej miejscowości.

## WIOSENNE PORZĄDKI

W związku z okresem wiosennym zwracamy się do Mieszkańców naszej gminy z gorącym apelem o rzetelne wypełnianie obowiązków wynikających z **Rozporządzenia Rady Ministrów** z dnia 30.09.1980r. (Dz. U. nr 24, poz. 91 z 1980r.) w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach.

Przypominamy, że zgodnie z przytoczonymi normami prawnymi jednostki organizacyjne i osoby fizyczne będące właścicielami lub zarządcami nieruchomości mają obowiązek:

1. Wyposażyć nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów oraz utrzymania ich w odpowiednim stanie sanitarno - porządkowym.
2. Usuwać odpady z nie zabudowanych części nieruchomości i z części obiektów budowlanych przeznaczonych do wspólnego użytku.
3. Oczyszczać z wszelkich zanieczyszczeń chodniki, przydrożne rowy odwadniające oraz jezdnie do połowy jej szerokości na terenach o zwartej zabudowie położonych wzdłuż nieruchomości.

Wyżej wymienione obowiązki na terenach budów oraz na przyległych do nich chodnikach, jezdniach i placach ciąży na kierownikach budów.

W odniesieniu do lokali i obiektów budowlanych służących do celów handlowych, gastronomicznych, magazynowych, produkcyjnych, itp. wymienione obowiązki ciążyą na użytkownikach tych lokali i obiektów, a dotyczą one również najbliższego otoczenia i zaplecza lokalu - na powierzchni ustalonej z zarządcą nieruchomości.

Równocześnie przypominamy, że nieprzestrzeganie powyższych obowiązków stanowi wykroczenie z art. 117 Kodeksu Wykroczeń i jest zagrożone karą grzywny do 1.500.000 zł.

Czesław Wierzbicki  
/sekretarz Gminy Jaworzno/



## Wiosenne wędrówki po Jaworzno



Wędrówkę rozpoczynam od skrzyżowania ulic Bielskiej i Zdrojowej, tzn. od "Cholewika". W prawo, do budynku poczty, prowadzi przepiękna czysta aleja obsadzona po obu stronach gęstym żywopłotem. Kierując się w kierunku centrum Jaworzna. Idąc deptakiem wzdłuż ulicy Zdrojowej zaskakuje jego utrzymanie - to zasługa mieszkańców kolejnych posesji, którzy wraz z nastaniem wiosny przystąpili do generalnych porządków wokół swoich domów. Przede mną rozciąga się wspaniała panorama Beskidów. Mogę spokojnie podziwiać i kontemplować: chodnik jest równy, a i samochody jakby wolniej jeżdżą - ten widok każdego musi oczarować.

Powietrze czyste, wiosenne - rozumiem, skąd nazwa ulicy. Na pewnym odcinku mojej wędrówki poczułem zapach wychodzący z pobliskiej piekarni. Wstąpiłem do sklepu i przekonałem się, że pieczywa z Jaworzna nie można zastąpić żadnym innym równie dobrym. Dalej mijam siedzibę Urzędu Gminy. Wokół ład i porządek: duża, stylowa tablica informacyjna oraz parking dla zmotoryzowanych interesantów gminy. Wyżej, po prawej stronie ulicy - budynek OSP, dalej - "Szklarówka". W dali widać wieżę jednego z kościołów Jaworzna.

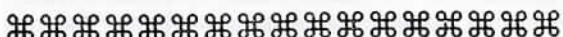
Sama ulica Zdrojowa wije się jak wstęga. Dostarcza zmotoryzowanym wiele emocji. Czuję się jednak bezpieczny, bo postawione znaki ograniczenia prędkości nawet do 40 km/h są przestrzegane przez kierowców. Zresztą, czy na tak krótkim a jednocześnie pięknym odcinku warto rozwijać nadmierną prędkość?

Dochodzę do centrum Jaworzna. Dominuje tu "Gospoda pod Goruszką", stara, zasłużona apteka, kilka różnych sklepów - wszystko harmonizuje ze sobą. Tym jest piękny zabytkowy park jaworzański z zespołem pałacowym w środku. Dłużej zatrzymałem się przy fontannie - szkoda, że jeszcze jest nieczynna. Długo będę pamiętał spacery alejkami parku czy ścieżkami Goruszki, doznawałem co krok nowych wrażeń. To prawdziwy kurort!

Podobno chlubą jaworzan jest amfiteatr. Musiałem więc i to miejsce zobaczyć. Rzeczywiście jest to wspaniałe miejsce do organizowania masowych imprez rozrywkowych. Duża scena, nad nią z wielkim gustem urządzone zadaszenie, widownia w kształcie półkola, w pobliżu sanitariaty, a wszystko zadbane i czyste. W pobliżu niewielki staw, na którym latem można popływać na wypożyczonym kajaku.

Marzenia moje nie mają końca. Mogę je dowolnie poszerzać w każdym kierunku wybierając dowolne miejsce czy ulicę Jaworzna. Na wiosnę trzeba marzyć - cóż warto jest żyć bez marzeń. A rzeczywistość? Czy to, o czym marzę jest nierealne?

Mieszkaniec Jaworzna



## OGŁOSZENIA

### Zapraszamy na koncert w rocznicę KONSTYTUCJI 3-MAJA

Rada i Urząd Gminy w Jaworzu serdecznie zapraszają Mieszkańców Jaworza na uroczysty koncert, który odbędzie się dnia 3 maja 1993 roku o godz. 10<sup>30</sup> w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu Dolnym.

Program uroczystości:

1. Okolicznościowe wystąpienie Wójta Gminy Jaworze,
2. Koncert piosenki w wykonaniu młodzieży ze S.P. nr 1,
3. Koncert Zespołu Muzycznego "Starzy Przyjaciele",
4. Występy zespołu muzycznego P.M.O.W. w Jaworzu,
5. Występy Dziecięcego Regionalnego Zespołu Piosni i Tańca "Jaworze".

Przewodniczący KOKiS  
Marian Zygmunt

## APEL

### MISTRZA KOMINIARSKIEGO

W nawiązaniu do artykułu, który pokazał się w "Echu Jaworza" nr 17, dotyczącego praw i obowiązków kominiarza - zwracam się z uprzejmą prośbą do Mieszkańców Jaworza korzystających z usług kominiarskich, aby wszelkie uwagi i zapytania w tej sprawie kierowali na mój adres:

*Mistrz kominiarski  
Jaworze Średnie  
ul. Pagórkowa 147  
tel. 113*

Sprzedaż  
**krzewów ozdobnych**  
oraz  
**rozsad warzyw i kwiatów**

*Edward Wieja  
Jaworze Nałęże nr 1  
ul. Słoneczna*



## Szczepienie psów

Lecznica dla zwierząt w Jasienicy informuje, że obowiązkowe szczepienia psów przeciw wściekliznie odbędą się w **Jaworzu** w dniach **6 i 7 maja br.:**

6.05. godz. 10<sup>30</sup> na parkingu obok Urzędu Gminy

6.05. godz. 12<sup>00</sup> w gosp. p. Tadeusza Krzempka

6.05. godz. 12<sup>45</sup> w gosp. p. Ormańca

6.05. godz. 13<sup>30</sup> w gosp. p. Jana Stroki

7.05. godz. 10<sup>30</sup> w gosp. p. Adama Krehuta

7.05. godz. 11<sup>30</sup> w gosp. p. Gruszczyka

7.05. godz. 13<sup>00</sup> w Nałężu obok sklepu spożywczego

W trakcie szczepienia pracownica Urzędu Gminy w Jaworzu będzie wydawać znaczki dla psów na podstawie dowodów wpłat i złożonych wcześniej oświadczeń właścicieli. Kto dotychczas nie wypełnił oświadczenia lub nie wlacił podatku, może to zrobić na miejscu w trakcie szczepienia.

*Na drodze życia są światła i mroki,  
raz słońce świeci, raz smutek głęboki.  
Gdy kroczyć będziecie razem we dwoje,  
łatwiej znieść będzie najtrudniejsze znoje*

Pani Agnieszce Gawel - Sikora  
najserdeczniejsze życzenia z okazji  
zawarcia małżeństwa  
składają  
współpracownicy z Urzędu Gminy  
w Jaworzu

## Jak długo tak będzie?

W dniu 7 kwietnia br. w godzinach wieczornych na zakręcie ulicy Zdrojowej (naprzeciw posesji państwa Kusiów) zdarzył się kolejny wypadek drogowy. Samochód - na zachodnich numerach rejestracyjnych - jadący z wielką prędkością przejechał chodnik, a następnie niszcząc trzy segmenty ogrodzenia zatrzymał się w prywatnym ogrodzie. Ślady hamowania i wyrządzone szkody nadal są widoczne. Na szczęście i tym razem na chodniku w czasie wypadku nie było nikogo



Wynikiem ostatniego wypadku jest druga "brama wjazdowa"  
(fot. J. Cz.)

Zakręt ten jest bardzo niebezpieczny. Przekonani są o tym szczególnie mieszkańcy posesji przyległych do ul. Zdrojowej począwszy od państwa Galoczków do pana Jana Czernka. Jeden z kierowców "parko-

wał" swojego "malucha" pod wiatą przystanku autobusowego, inny z kolei "ucałował" przydrożny krzyż, a jeszcze inny nakrył się koroną błyskawicznie ściętej gruszy. Remonty ogrodzeń ciągnęły się nieraz miesiącami ze względu na to, że sprawcy wypadków po wytrzeźwieniu zmieniali wcześniej ustaloną wersję lub po prostu zdążyli uciec.

Z pytaniem: Jak długo tak będzie? - zwróciliśmy się do wójta i sekretarza gminy oraz komendanta Komisariatu Policji. Ich wypowiedzi są zbieżne. Dopóki nie znajdą się środki na poprawę profilu drogi na tym zakręcie, dopóty będzie istniało zagrożenie znożenia samochodów z jezdni na pobocze - oczywiście w warunkach przekroczenia przepisowej prędkości czy braku koncentracji kierowców.

W ramach interwencji Urząd Gminy w Jaworzu skierował do Rejonu Dróg Publicznych w Bielsku - Białej kolejne pismo w sprawie ustawienia- stosownych do stopnia zagrożenia - znaków drogowych (ograniczenie prędkości do 40 km/h oraz ustawienie na lukach tzw. "sierżantów"). Poza tym policja zapowiada wzmoczenie kontroli na tym odcinku dróg.

Niezależnie od tych doraźnych działań na Radzie i Urzędzie Gminy spoczywa obowiązek doprowadzenia do zlikwidowania tego zagrożenia w sposób trwały. Niżej podpisani radni sygnalizują po raz kolejny ten problem traktując sprawę jako interwencję w Urzędzie Gminy i Komisariacie Policji.

**Radni:**  
**Bogusław Krzemiński**  
**Józef Czader**  
**Leszek Kubik**

## Echo Jaworza

Redaguje zespół w składzie: **Józef Czader, Bogusław Krzemiński, Paweł Mularz, Jadwiga Roik, Marian Zygmunt.**

Adres redakcji: **Urząd Gminy w Jaworzu, 43-384 Jaworze Dolne 82, ul. Zdrojowa, tel. 195 lub 813, fax: 871, telex: 35-405.**

Skład: **Józef Czader**

Druk: **Ośrodek Wydawniczy "AUGUSTANA", pl. Ks. Marcina Lutra 3, Bielsko - Biała**

*Poprzednie numery "Echa Jaworza" można zakupić w redakcji.*

*Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.*

## FOTOZAGADKA



Wśród czytelników, którzy prawidłowo zlokalizują rzeźbę przedstawioną na zdjęciu i do 10 maja prześlą odpowiedź na adres redakcji zostanie rozlosowana nagroda w wysokości 100.000 zł.

### Rozwiązanie zagadki z numeru 17:

Przydrożny krzyż przy skrzyżowaniu ulic Zdrojowej i Podgórskiej.

Nagrodę w wysokości 100.000 zł wylosował **pan Zdzisław Legut z Jaworza Dolnego**. Nagrodę prosimy odebrać w kasie Urzędu Gminy w Jaworzu.

*Gratulujemy!*